

Londyn, 6 grudnia 1953 r.  
ROK V. Nr 41 (198)  
Redaguje  
Wydział Informacyjno-Prasowy  
Zarządu Głównego SPK  
16-20, Queens Gate Terrace,  
London, S.W.7 tel. WES 0747  
Dodatek do  
„GAZETY NIEDZIELNEJ”



# POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIU

O BOWIĄZKIEM  
K A Z D E G O  
B. Z O L N I E R Z A  
J E S T N A L E Ż E C  
D O S. P. K.

## Co słyszać?

Co u was słyszać? Z takim pytaniem zwraca się dziś Redakcja „Polski Walczącej” do swych „Czytelników”. Piszemy o Was, ale piszemy za mało, a chcemy pisać więcej.

Nie stać nas na zespół reporterów, którzy by nieustannie podróżowali, szukając, notując, podpatrując Wasze życie, a potem dzieląc się wciąż z nami wynikami swoich obserwacji. Toteż, w dużej mierze, polegamy na informacjach, jakie sami o sobie nam dajecie. Nie są one wystarczające, aby otworzyć w naszym piśmie, choćby bardzo niedoskonałe, obraz Waszych spraw.

Prawda, bywają chwile, kiedy worek się otwiera i wiadomości napływają wartko: dni świąt narodowych, rocznic i innych uroczystych obchodów. Wtedy sprawozdania zawierają szczegółowe opisy uroczystości, streszczenia przemówień i długie listy nazwisk tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia imprezy. Każdego chciałoby się wymienić (i słusznie), komu się to należy. Przy tej sposobności pot zwala czoło redaktora. Gdzie na to znaleźć miejsce w tym małym piśmie? Jak to zrobić, aby oprócz tych opisów dać jeszcze coś innego? Jak się urządzić, aby nikt nie został skrzywdzony? A co będzie, jeżeli inni Czytelnicy powiedzą, że daje im się do czytania tylko listę nazwisk, które nie przyniosą im nic nowego? I tak dalej.

Ale niech o to głowa boli redaktora, niech on się martwi. Chodzi nam jeszcze o coś innego. Chodzi o to, że życie Wasze nie składa się z samych uroczystości. O to, że uroczyste obchody mogą być symbolicznymi akcentami, ale nie są bynajmniej treścią naszego polskiego życia. Jest ono, naprawdę, jak na wygnaniecze warunki, i dość bogate i dość różnorodne i zajmujące. Jest w nim tyle rzeczy do opowiedzenia. Jest praca i związane z nią zagadnienia, są nowe przyjaźnie i znajomości z gospodarzami (jak się to układa tu i tam?), niejedną jest cześć uczuć czy coś zaobserwuje co uchodziło uwagi innych no i jest, bo być musi, krytyka tego i owego, choćby samego SPK (co by tu jeszcze zmienić czy poprawić?), a czasem bywa sporo dobrego humoru — czemu o tym nie pisać do własnego pisma?

Co innego sprawozdania z działalności, pisane do Zarządu Oddziału przez Zarządcy Kół, a co innego notatka czy artykuł dla tygodnika. Sprawozdania muszą być układane wedle pewnego schematu, muszą zawierać takie a nie inne dane i podpisać je winny osoby do tego należące wybrane i upoważnione. Natomiast do tygodnika może napisać każdy to co uważa za stosowne, czy ciekawe, czy pożyteczne czy też zabawne. Najważniejsze jest — mieć coś do powiedzenia. Potem uścisnąć i napisać zwięździej, prościej. Im prościej tym lepiej. Naprawdę będzie dobrze.

Zapraszamy Was, drodzy Czytelnicy, do współpracy. A jeżeli ktoś zapyta, co nas interesuje, to odpowiemy mu: przede wszystkim —

rzecz jasna — sprawy, które w jakikolwiek sposób wiążą się z zadaniami i działalnością SPK — bezpośrednio, a

także i pośrednio. A poza tym — wszystko co interesuje Was. A więc — co u Was słyszać?

## Dookoła Birmingham

(TRZECIA WIZYTACJA PREZESA ODDZIAŁU)

W drugiej połowie listopada, prezes Oddziału SPK „W. Brytania” odbył trzecią z kolei, 10-dniową podróż inspekcyjną. Objęła ona Koła SPK w Backshaw Moor, Newcastle-upon-Lyme, Star-lea, Wolverhampton, Birmingham, Burlish, Worcester, Co. entry i Malborough Farm, W. Wolverhampton, Co. entry i Stafford. Prowadził jednak szkołę sobotnią dla dzieci i zamierza rozpocząć cykl odczytów; w obozie jest klub i sklep SPK.

W innym osiedlu, w Burlish koło Riddesminster, Koło SPK wykazuje znaczną ruchliwość. Prawie wyłącznie w tym samym wysiłkiem urzędowo dużą i ładną świetlicę ze sceną. Utworzono szkołę sobotnią dla 24 dzieci. Przy Koło SPK powstał amatorski zespół teatralny.

Koło SPK w Malborough Farm działa w hostelu dla cywilnych pracowników magazynów wojskowych. Polaków jest tam 30, możliwości — niewielkie. Bardzo potrzebny jest kontakt z Kołami w Co. entry i Leamington.

Inspekcję zakończyła konferencja z prezesami Kół, która odbyła się w Birmingham. Prezes Oddziału omówił z prezesami Kół aktualne sprawy, związane z działalnością kulturalno-oświatową i gospodarczą, zwłaszcza na tle uchwał Walnego Zjazdu oraz podzielił się z Kolegami swymi spostrzeżeniami z przeprowadzonej inspekcji. Ustalono również zasady współdziałania Kół w poszczególnych rejonach.

### WITOLD ZAHORSKI

## Niszczęją polskie cmentarze żołnierskie we Włoszech

W związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą polskiego zwycięstwa pod Monte Cassino pragnę przedstawić pokrótce obecny stan polskich cmentarzy wojennych tym wszystkim, którzy tym stażem interesują się lub powinni się interesować.

Jak wiadomo, 2-gi Korpus reprezentował w swym zwycięskim marszu przez ziemię włoską cztery cmentarze: na Monte Cassino, w Loreto, w San Lazzaro di Savena pod Bolonią (zwykle mówi się o cmentarzu „bolońskim”) i wreszcie — najmniejszy, bo liczący tylko 453 groby — w Casamassima, koło Bari.

Zróbmy w tej kolejności ich przegląd. Informacje podaje ostatnie, sprawdzone w Dniu Zadusznym przez członków Oddziału SPK.

Sam cmentarz jest w bardzo dobrym stanie. Jednakże — upłynęło już przecież dziesięć długich lat, — istnieje potrzeba dokonania pewnych napraw. I tak woda deszczowa wymyła na kilkudziesięciu płytach grobowych wapienne części trawertynu, powstały otwory jeszcze na razie niewielkie, ale jeżeli nie zostaną one zacementowane, będą się stale powiększały. Przez

otwory ta woda dostaje się pod płyty grobowe, przecieka pod całą konstrukcją cmentarną i wypływa w okresie deszczowym na lewą stronę „plateau”, dochodząc aż do znicza. Wszystkim żołnierzom 2-go Korpusu, znającym cmentarz, nie trudno będzie przedstawić sobie ten obraz. To jedno. Druga konieczność — to pokrycie na nowo farbą nagrobkowych napisów. Są one prawie nieczytelne i często trzeba bardzo nisko się pochylić i z trudem odcyfrowywać prawie niewidoczne litery w białym trawertynie, aby odczytać napis i odnaleźć grób, którego się szuka.

Inna sprawa — to pomniki na placu boju. Osobiście obszedłem je, sfotografowałem uszkodzenia i zaalarmowałem w Londynie kogo należy. Trzeba tu nawiasem dodać, że Opactwo, które zobowiązało się do „zasadniczej” opieki nad cmentarzem, uważa, że pomniki na polu bitwy są poza obreębem cmentarza, a więc i opieki Opactwa.

W najrozszybszym stanie jest Krzyż - Pomnik 5 KDP. Stoi on ledwie na trzech „nogach”, na skutek uszkodzenia płyt podstawy pomnika. Napisu nie ma już zupełnie. © Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

## Dwie wycieczki do Włoch w dziesięciolecie bitwy o Monte Cassino

Donosiliśmy już, że w związku z przypadającą w maju 1954 r. dziesiątą rocznicą bitwy o Monte Cassino, Zarząd Główny Oddziału SPK „W. Brytania” wystąpił z inicjatywą uroczystego oddania hołdu poległym żołnierzom 2-go Korpusu PSZ, na cmentarzu Monte Cassino. Uroczystość tę organizuje Oddział „W. Brytania” łącznie z innymi Oddziałami SPK. Protektorat nad tą uroczystością objęli gen. insp. S.Z. gen. W. Anders i arcybiskup J. Gawlina, biskup polowy.

SPK pragnie, aby uroczystość ta stała się powszechną polską manifestacją i aby przypomniiała udział żołnierza polskiego w zwycięskiej wojnie z Niemcami. Działając w tej myśli Zarząd Oddziału SPK „W. Brytania” organizuje na te uroczystości dwie wycieczki do Włoch.

Wycieczka 1-sza — 12-dniowa — 6 dni pobytu we Włoszech z audycją u Ojca Świętego, uroczystości na cmentarzu Monte Cassino, Loreto i dwa dni w Bolonii. Opłata za wycieczkę £31.15.0. od osoby.

Wycieczka 2-ga — 7-dniowa — 2 dni i dwie noce w Rzymie, udział w uroczystościach na cmentarzu w Monte Cassino i audiencja u Ojca Świętego, 1 i pół dnia w Bolonii. Opłata £28 od osoby.

Obie wycieczki wyjeżdżają z Londynu razem 17 maja 1954 roku rano, po uroczystościach dziesięciolecia bitwy o Monte Cassino organizowanych przez Koła Oddziałowe 2-go Korpusu w dniu 16-go maja 1954 r. w Albert Hallu w Londynie.

W kosztach obu wycieczek mieszczą się przejazdy 3-cią klasą w obie strony, hotele (pokoje pojedyncze) bądź dwu lub trzy osobowe, dojazdy autokarami z Rzymu na cmentarz Monte Cassino i z powrotem, pełne wyżywienie. Podane ceny nie obejmują wyżywienia w czasie podróży koleją.

Opłaty za obie wycieczki będą mogły być obniżone, jeżeli uda się uzyskać specjalne zniżki kolejowe dla wycieczek od władz włoskich lub francuskich, bądź też jeżeli iść kandydatów przekroczy 400 osób. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału SPK „W. Brytania” do dn. 15 marca 1954 r. Każdy zgłaszający się na wyjazd winien przysłać do Zarządu Oddziału, tytułem zaliczki, na koszt wycieczki £5. Reszta należności winna być wpłacona do 15 kwietnia 1954 r. Kandydaci, pragnący opłacić koszt wycieczki w ratach tygodniowych bądź dwutygodniowych, mogą przysłać — w tych terminach — ustaloną sumę na swoje konto w Zarządzie Oddziału. W razie wycofania się kandydata z udziału w wycieczce po 15 marca 1954 r. Zarząd Oddziału zwróci sumę wpłaconą przez kandydata, zatrzymując £3 tytułem pokrycia kosztów administracyjnych.

Szczegółowy plan obu wycieczek oraz informacje odnośnie formalności wyjazdowych podamy dodatkowo zgłaszającym się na wycieczkę kandydatom. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Zarządu Oddziału SPK „W. Brytania”, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7, telefon: WES 0747.

autobusem, podczas gdy do pomnika 5 KDP można dojść tylko pieszo. Z drogi pozostał nikły ślad.

Pomnik - czołg 4 Pułku Pancernego jest w zupełnym porządku. Obecnie jest trudno dotrzeć tam jakimkolwiek samochodem, ze względu na nowozałozone kamieniołomy przy drodze od Opactwa do Mass Albanetty.

Cmentarz w Loreto jest zewnętrznie najlepiej utrzymany, a to dzięki stałej opiece polskich sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu. Jednakże część cmentarza, położona na nasypie, jest stale zagrożona. Ziemia się osuwa, mury oporowe popękały. Dzięki pomocy wojska włoskiego, w ubiegłym roku wprowadzono bokiem wodę podskórna i zabezpieczono osuwającą się część. Niestety obecnie, ponownie zauważa się osuwanie się części cmentarza od strony głównej bramy. Siostry Nazaretki boją się nawet wtedy wprowadzać zwiedzających cmentarz. Oddział SPK bada teraz na nowo możliwości zabezpieczenia cmentarza. Sprawa jest bardzo poważna i wymaga prac zabezpieczających.

(Dokończenie na str. 2)

EP 1787

